NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · PONIEDZIAŁEK · 1 LIPCA 1946 R. — NR. 142

Dzień Głosowania Ludowego w Krakowie

W dniu referendum lokale komisji głosowania ludowego na terenie Krakowa przedstawiają obraz gromadnych skupień ludzi. W podniosłym nastroju głosujący spieszą do miejsc zbornych. Spokój wszędzie duży. Ani razu nie zachodziła potrzeba ingerowania władz porządkowych.

Sprawność urzędowania komisji zaznacza się w karnym oczekiwaniu ludzi przed budynkami głosowania, jakożeż tym, że pierwszeństwo oddaje się osobom ułomnym i starcom.

Ulicami miasta przechodziły grupy członków związków zawodowych z transparentami; manifestowano za braniem udziału w głosowaniu.

Jako jedni z pierwszych oddali swoje głosy wojewoda tow. dr. Pasenkiewicz, przewodniczący WKR PPS tow. dr. Drobner, prezydent miasta Krakowa tow. Wolas.

Komisje głosowania zaczęły działać niejednokrotnie już od godz. 6-tej rano.

Ogółem obszar województwa krakowskiego liczył 1143 komisji obwodowych — na sam Kraków przypadało ich 117. Brało w nich udział ponad 11.000 ludzi, składających się z przedstawicieli partii politycznych, przedstawicieli związków zawodowych oraz bezpartyjnych.

Na przeszło 2 miliony 200 tysięcy mieszkańców województwa — uprawnionych do głosowania uznano 1 milion i 200 tysięcy mieszkańców. (Ade)

Napływają pierwsze komunikaty, na razie tylko na temat frekwencji, która zaznaczyła się przy głosowaniu w dniu wczorajszym. Naogół zaznaczył się bardzo liczny napływ ludności do urn i jeszcze o godzinie 21-szej przed lokalami wyborczymi stały grupy ludzi którzy nie zdążyli w przepisanym terminie złożyć swoich głosów. Na ogół dzielnice robotnicze wykazały się największą frekwencją, sięgającą często do 95 procent.

Również w okolicach Krakowa napływ ludności był bardzo duży. Do godziny 18-tej zanotowano przeciętnie 80% frekwencję. W Bronowicach Małych, na 898 osób uprawnionych do głosowania — do godz. 19-tej oddało głosy 780 osób, a więc 86%. Byli to przeważnie kolejarze i drobni rolnicy.

W okręgu Michałowice, który obejmował wioski położone w promieniu 5 do 6 km, na 1600 osób uprawnionych do głosowania zanotowano 1000 oddanych głosów.

Meldunki z woj. krakowskiego donoszą o masowym udziale głosujących we wszystkich powiatach do godz. 15-tej, notując przeciętną frekwencję do 75%.

W limanowskim do godz. 14-tej głosowało 85% uprawnionych do głosowania. Wszystkie meldunki mówią o spokojnym i sprawnym przebiegu głosowania. Według pobieżnych obliczeń można ustalić, że głosy oddało do godzin popołudniowych 1.200,000 osób.

W sześciu obwodach Zakopanego do godz. 16-tej zanotowano 60% oddanych głosów, co wobec wielkich odcinków górskich ma specjalne znaczenie. W Nowym Targu głosowało 90%, w Szczawnicy 80%, w Chochołowie 75%, w Czarnym Dunajcu 60%, w Krościenku 50%.

W Krakowie Milicja Obywatelska o godzinie 21 ej nie wpuszczała już spóźnionych, którzy chcieli oddać jeszcze swoje głosy. Dowiadujemy się jednak w ostatniej chwili, że generalny komisarz głosowania ludowego zastosował artykuł 31 pt. 3 ustawy o głosowaniu ludowym, który zezwala na przedłużenie czasu, przewidzianego na głosowanie po za godzinę 21, a nawet przełożenia na dzień następny. (t. r.)

Z ostatnich godzin

Doniesienia z ostatnich godzin o frekwencji głosujących na terenie województwa krakowskiego podawały następujące cyfry: Miasto Chrzanów 90 proc., (poszczególne miejscowości w powiecie chrzanowskim wykazywały 100 proc. głosujących).

Miasto Nowy Targ 85 proc., Szczawnica 93 proc., Rabka 85 proc., Chochołów 97 proc., Łapsza (Spisz) 9[illegible] proc.

Dąbrowa Tarnowska do 80 proc. Brzesko 95 proc., Miechów (do godziny 20) 80 proc., Żywiec (do godziny 18) 70 proc., Wadowice (do godz. 19) 83 proc., Tarnów (do godziny 19) 70 proc., Nowy Sącz (do godz. 18) 70 proc., Limanowa (do godz. 18) 80 proc.

Stanom Zjedn. grozi inflacja

Veto prezydenta Trumana odrzucone przez Kongres

Londyn (BBC). Jak donoszą z Waszyngtonu, w Stanach Zjednoczonych panuje atmosfera niepewności, ponieważ poniedziałek jest ostatnim dniem obowiązującej kontroli cen.

Jak wiadomo została uchwalona ustawa, która praktycznie wprowadza zniesienie kontroli cen, i w stosunku do której prezydent Truman użył w sobotę praw veta, polecając kongresowi rozpatrzenie jej powtórne i zatwierdzenie ewentualne w innym brzmieniu. Kongres odrzucił proponowane przez prezydenta Trumana brzmienie ustawy, wobec czego poniedziałek stanowi zakończenie systemu kontroli cen.

Prezydent Truman oświadczył, że ustawa zatwierdzona przez Kongres doprowadzi w Stanach Zjednoczonych do inflacji, która wstrząśnie całym systemem gospodarczym świata, a to ze względu na stanowisko, jakie Stany Zjednoczone zajmują w układzie stosunków gospodarczych.

Charakterystycznym objawem w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych jest to, że w kontraktach kupna — sprzedaży rozróżnia się cenę dostawy od ceny sprzedaży. Jest rzeczą oczywistą, że inflacja w Stanach Zjednoczonych zmniejszy wartość pożyczek amerykańskich, udzielanych krajom zniszczonym wojną.

Bomba atomowa zrzucona

LONDYN. W niedzielę o godz. 22 czasu brytyjskiego (o północy czasu warszawskiego) z pokładu latającej twierdzy rzucono w celach doświadczalnych bombę atomową na lagunę atolu Bikini. Po wybuchu wzniósł się na wysokość 30.000 stóp słup ognia i dymu, nastąpiły dwa dalsze wybuchy.

Po 10 minutach atol stał się znowu widoczny spoza chmur dymu i ognia. Znajdujący się na nim las palmowy pozostał — jak się zdaje nienaruszony. Większość okrętów wojennych, przeznaczonych do doświadczenia, stała w ogniu.

Wypuszczono balony z przyrządami do badania radioaktywności powietrza po wybuchu. Skierowano również do zatoki motorówki i samoloty, kierowane z oddali falami radiowymi, zaopatrzone w takie same przyrządy.

Dalsze aresztowania w Palestynie

LONDYN (BBC). Jak donoszą z Palestyny, oddziały brytyjskie oraz policja palestyńska w dalszym ciągu przeszukują żydowskie osiedla. Nixon mówi o 2.000 nowych aresztowań, dokonanych w Jerozolimie i w Tel Avivie. W miastach tych panuje spokój. Straż przy agencjach żydowskich pełnią żołnierze brytyjscy.

Dyrektor biura arabskiego w Palestynie oświadczył, że zastosowane przez władze brytyjskie środki zagrażają niezależności politycznej ludności arabskiej na tym terenie.

Rada Miejska Jerozolimy po konferencji z dr. Weizmanem wezwała ludność do spokojnego czekania na decyzję narodowej rady żydowskiej.

Dotąd nie zanotowano żadnej reakcji ze strony amerykańskiej. (r).



Rozruchy w Hamburgu

LONDYN (BBC). W Hamburgu znowu doszło do demonstracji tysięcy mężczyzn i kobiet przeciwko rekwizycji domów mieszkalnych na użytek funkcjonariuszy głównej kwatery angielskiej oraz ich rodzin.

Cztery antyfaszystowskie partie opracowały plan, na zasadzie którego dałoby się uniknąć trudności przy wysiedlaniu ludności Hamburga z ich domów. Narazie wiadomo, iż plan przewiduje, iż byli czynni hitlerowcy byliby zaliczeni w poczet tych, którzy jako pierwsi będą musieli ustąpić ze swoich mieszkań.

Incydent w Stawigudach

OLSZTYN (PAP) Z Olsztyna meldują o dużym zainteresowaniu ludności w województwie głosowaniem.

Góruje miasto Szczytno z 60-cioma procentami oddanych głosów do godziny 9 rano. Przebieg pełen godności i spokoju.

O jednym incydencie sygnalizują z miejscowości Stawigudy (pow. olsztyński), gdzie banda leśna wtargnęła do lokalu i rozbiła urnę. Incydent spowodował dwugodzinną przerwę w głosowaniu — poczym znów porządek został przywrócony.

Setny koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej

MOSKWA (PAP). Gościnne występy Ewy Bandrowskiej-Turskiej w Związku Radzieckim cieszą się olbrzymim powodzeniem wśród publiczności radzieckiej. Śpiewaczka dała już około 40-tu koncertów w Moskwie i Leningradzie, a na każdy koncert bilety są na długo naprzód wyprzedane.

Wielbiciele talentu E. Bandrowskiej urządzają jej entuzjastyczne owacje nie tylko na sali, ale i zbierają się tłumnie po koncercie, by odprowadzić ją triumfalnie do auta. — Publiczność moskiewska upodobała sobie szereg pieśni z repertuaru artystki, wśród nich większość wykonywanych po polsku i domaga się po każdym koncercie śpiewania ich na bis.

W tych dniach odbył się setny z kolei koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej. (Licząc wraz z jej poprzednimi występami w Moskwie w latach 1934—37).

W dniu 30 bm. odbędzie się ostatni koncert śpiewaczki w Moskwie, na który od dawna już bilety są wyprzedane.

W pierwszych dniach lipca Ewa Bandrowska-Turska wraca do kraju.

Zastój gospodarczy w Niemczech

LONDYN (BBC). Generał Mac Narney, szef amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, ogłosił miesięczne sprawozdanie o położeniu gospodarczym w Niemczech. — Stwierdza on, że zastój, który dał się zauważyć na przestrzeni ostatniego okresu, wynikał przede wszystkim z powodu nie osiągnięcia porozumienia pomiędzy okupantami na temat wspólnej polityki wobec Niemiec. Niedostateczna wytwórczość nie mogła zaspokoić potrzeb ludności i paraliżowała wymianę artykułów żywnościowych.

Niniejsze sprawozdanie dotyczy maja i prawdopodobnie części czerwca, ponieważ jak wiemy, 16-go czerwca została podpisana w Berlinie umowa, która przewiduje wymianę dóbr gospodarczych pomiędzy strefą amerykańską a radziecką i która już jest realizowana (r).

Magistrala południowo-syberyjska

MOSKWA (SAP). Zaczęto budowę nowej magistrali kolejowej syberyjskiej, przebiegającej przez południowe połacie kraju. Długość owej magistrali wyniesie około 4 tys. km. — Wyjdzie ona ze stacji Tajszet na linii wschodnio-syberyjskiej i będzie przebiegać przez Stalińsk, Barnauł, Karagandę, Pawłodar, Akmolińsk, Magnitogorsk i dojdzie do Wołgi w rejonie Kujbyszewa. Obszar terytoriów bezpośrednio związanych z nową magistralą wyniesie przeszło 600 tys. km².

Odcinek linii Abakan—Kujbyszew ... uruchomiony będzie w pierwszej połowie ...

Nowa linia umożliwi wzmożenie ... zagłębia rudy żelaznej ...kirskiej ASSR. Przewiduje się, ... r. 1950 przewóz towarów między Akmolińskiem i Magnitogorskiem wyniesie 14 milionów ton.

Powstanie autonomiczne państwo Triestu

Kompromisowy projekt premiera Bidault

LONDYN (BBC) W ciągu niedzieli w Paryżu cztery delegacje pracowały oddzielnie, rozważając poszczególne punkty projektu francuskiego w sprawie Triestu. Projekt został zgłoszony przez premiera Bidault na sobotnim posiedzeniu.

W poniedziałek popołudniu odbędzie się plenarne zebranie konferencji, na której prawdopodobnie rozpocznie się dyskusja na temat definitywnego załatwienia sprawy Triestu.

Według opinii korespondentów projekt francuski będzie musiał być uzupełniony pewnymi szczegółami, które w obecnym brzmieniu nie są dość ściśle sformułowane.

Projekt premiera Bidault przewiduje, że miasto Triest i jego okolice stworzą państwo autonomiczne pozostające pod kontrolą 4-ch mocarstw, oraz Jugosławii i Włoch. Brak wiadomości co w swym projekcie premier Bidault uważa za okolice Triestu i jaka miałaby być ich powierzchnia. Jest to niewątpliwie bardzo istotny moment dla całości zagadnienia. Nie sprecyzowano również, którędy biegłaby linia demarkacyjna i jaką część wobec tego przyznanoby Włochom, a jaką Jugosławii.

Zastrzeżono integralność dla przyszłego państwa, nad którą miałaby czuwać Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie wyjaśniono jednak czyje wojska miałyby bronić tej integralności.

Projekt jest zamierzony na lat 10, jednakże nie jest wyjaśnione jakie organy miałyby zadecydować o przyszłości tego państwa po upływie przepisanego okresu. Przypuszcza się, że Premier Bidault złoży w tej sprawie wniosek o plebiscyt.

Dalsze punkty projektu przewidują wybór ciała ustawodawczego i Rady Rządzącej, którą mianują na postawie wzajemnego porozumienia cztery wielkie mocarstwa, Włochy i Jugosławia. Gubernator miałby być mianowany na podstawie porozumienia Włoch i Jugosławii, a w razie niemożności osiągnięcia zgody przez 4-ry mocarstwa.

Minister Mołotow zaproponował dołączenie do państw, które miałyby sprawować kontrolę państwa triesteńskiego Czechosłowacji, a to ze względu na to, że stanowi ona zaplecze dla omawianego terenu, a Triest jest dla niej jedynym portem na południu.

Ogólne wypowiedzi korespondentów są nacechowane nadzieją, że tak bardzo trudną sprawę uda się jednak doprowadzić do pomyślnego rozwiązania. (r)

20 lipca konferencja pokojowa?

MOSKWA (PAP). W związku z nowym projektem delegacji francuskiej w sprawie Triestu, korespondent TASSA pisze w „Prawdzie":

Ze strony radzieckiej podkreślono, że zrealizowanie tego projektu urazi uczucia narodowe ludów Jugosławii, zaś jego tymczasowy charakter wytwarza atmosferę niepewności. Delegacja radziecka przypomina o swoim wniosku, w którym wysunięta została idea condominium, umożliwiająca zadawalające rozstrzygnięcie spornej kwestii. Nie mniej jednak, uznając za konieczne bliższe zaznajomienie się z nowym projektem, delegacja radziecka oświadczyła, iż uznaje możliwość przyjęcia go jako podstawę, pod warunkiem wniesienia odpowiednich poprawek.

Ze strony radzieckiej zaznaczono, iż na wstępie nasuwa się poprawka. Byłoby właściwsze, mianowicie gdyby nie ustalano tymczasowego stanu 10 letniego, lecz — stały, co niewątpliwie przyczyniłoby się do polepszenia całego zaproponowanego planu.

Pod koniec posiedzenia — pisze dalej »Prawda« — amerykański przewodniczący zaproponował, by wyznaczyć zwołanie konferencji pokojowej na 20 lipca. Delegacja radziecka, broniąc uprzednio powziętej uchwały, iż zwołanie konferencji pokojowej powinno być poprzedzone wykonaniem przez radę ministrów spraw zagranicznych, poruczonych jej zadań i w związku z przygotowaniem traktatów pokojowych zaproponowała by kwestia ustalenia terminu konferencji pokojowej odłożona została na kilka dni, specjalnie ze względu na konieczność przestudiowania i omówienia nowego wniosku francuskiego w sprawie Triestu.

Toledano odłożył wizytę w Polsce

WARSZAWA (PAP). W czasie swego ostatniego pobytu w Polsce Lombardo Toledano oświadczył przedstawicielom KCZZ, że wracając z Moskwy z posiedzenia komitetu wykonawczego Federacji Związków Zawodowych powtórnie odwiedzi nasz kraj.

Lombardo Toledano musiał jednak z wielkim żalem zrezygnować obecnie z powtórnej wizyty w Polsce, ponieważ udaje się wprost do Paryża, aby zdążyć jeszcze do Meksyku przed datą 7 lipca rb., tj. przed datą ogólnych wyborów.

Toledano przekazał na ręce przewodniczącego KCZZ ob. Witaszewskiego braterskie pozdrowienie dla działaczy polskiego ruchu zawodowego i oświadczył, że w przyszłym roku odwiedzi nasz kraj, gdyż pragnie zapoznać się z ośrodkami życia gospodarczego i kulturalnego w Polsce, a przede wszystkim z życiem wielkich skupisk fabrycznych i górniczych.

Indyjski gabinet urzędniczy

LONDYN (BBC). Wicekról Indii lord Wavel ogłosił listę urzędniczego gabinetu powołanego do życia w Indiach z powodu nie dojścia do porozumienia hinduskich stronnictw politycznych w przedmiocie utworzenia rządu tymczasowego. W skład gabinetu wchodzą Anglicy, a wśród nich naczelny dowódca wojsk angielskich, któremu powierzono sprawy wojskowe, oraz dwaj Hindusi, z których jeden ma zajmować się handlem z krajami Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, a drugi działem informacji, energetyki, zdrowia itp.

Rządowa misja brytyjska opuściła Indie i jest oczekiwana w Londynie w poniedziałek lub wtorek (r).

Strajk farmerów amerykańskich

NOWY JORK (SAP). We wtorek rozpoczął się zapowiadany od dawna strajk farmerów, którzy protestują przeciwko utrzymaniu Urzędu Kontroli Cen i przeciwko innym zarządzeniom w rolnictwie.

Przedstawiciel Związku Farmerów oświadczył, że członkowie Związku otrzymali instrukcje, aby nie sprzedawali swych produktów.

Związek liczy ponad 17 tys. członków. Przewiduje się, że do strajku przyłączą się farmerzy z poza Związku i przestaną dostarczać na rynek żywy inwentarz i inne produkty rolne.

Amerykańscy dostawcy mięsa grożą strajkiem

NOWY JORK (SAP). W Nowym Jorku mówi się o groźbie braku świeżego mięsa w Stanach Zjednoczonych w związku z przygotowywanym przez senat aktem, w sprawie ustawy przedłużającej działalność urzędu kontroli cen mięsa.

Przedstawiciel przemysłu mięsnego oświadczył, że jeżeli ustawa wejdzie w życie, dostawy mięsa w kraju spadną jeszcze niżej, a znaczne ilości mięsa pójdą na czarny rynek.

Picard badaczem głębin morskich

BRUKSELLA (SAP). Profesor Picard wraz z grupą uczonych projektuje rozpoczęcie nowych badań głębin morskich. Uczeni opuszczą się na głębokość 1.000 metrów w rurze o średnicy 2 m. Doświadczenia rozpoczną się w lutym 1947 r. w zatoce Gwinejskiej.

Rokowania w Chinach

LONDYN (BBC). Generalissimus Czang-Kai-Szek oświadczył, że choć rozejm pomiędzy wojskami rządu centralnego a komunistycznymi kończy się w poniedziałek, rząd centralny nie rozpocznie żadnej akcji skierowanej przeciwko wojakom komunistycznym. Wyraził też nadzieję, że rokowania, przerwane wskutek postawy komunistów, będą jednak dalej kończyły się nieformalnie (r).

Upaństwowienie linii lotniczych

PRAGA (PAP). Na wniosek ministra komunikacji rząd czechosłowacki postanowił na ostatnim posiedzeniu upaństwowić towarzystwo czechosłowackich linii lotniczych „Czesko-Slovenske Aerolinie".

Ludowcy wobec „Nowego Wyzwolenia"

Wyniki konferencji warszawskiej

WARSZAWA (SAP). Jak donosi Agencja SAP, dnia 27 czerwca br. w Warszawie odbyła się konferencja ludowców, podzielających stanowisko „Nowego Wyzwolenia". Przewodniczył ob. Roman Lutyński z Płocka. Referat na temat sytuacji politycznej wygłosił ob. Tadeusz Rek. Po dyskusji, w której zabierało głos 27 mówców, przyjęło następujące rezolucje:

Dotychczasowy układ stosunków w naczelnych władzach PSL wykazał, że górują tam tendencje systematycznego likwidowania radykalnych czynników chłopskich, stojących na gruncie czystości ideologicznej Ruchu Ludowego. Posługując się tą ideologią, doszły do decydującego głosu elementy prawicowo-reakcyjne, zmierzające nie tylko do wypaczenia właściwej linii politycznej, lecz równocześnie i do rozsadzenia Stronnictwa od wewnątrz.

Publiczne stwierdzenie tego faktu przez odłam działaczy radykalnych PSL spowodowało znane powszechnie wydarzenia, które są dalszym dowodem przewagi wpływów prawicowych w N. K. W. PSL. Mechaniczne bowiem wykluczanie członków Stronnictwa, którzy podjęli publiczną krytykę wewnętrznych stosunków, jest jedną z najbardziej dywersyjnych metod działania na szkodę Stronnictwa. Wykluczeni dotychczas członkowie uznają takie postępowanie większości NKW PSL za wysoce szkodliwe dla całości Ruchu Ludowego i odwołują się do Kongresu, skupiając swoją dalszą działalność wokół „Nowego Wyzwolenia", które będzie trybuną czystości ideologicznej Stronnictwa oraz społecznego radykalizmu i niezależności Ruchu Ludowego.

Ludowcy zgrupowani wokół „Nowego Wyzwolenia" stwierdzają zgodnie, że stoją zdecydowanie na gruncie programu PSL i będą tego programu bronić i realizować go w życiu społeczno-politycznym zgodnie z jego duchem, wynikającym z demokratycznej i postępowej postawy chłopów polskich. W oparciu o program PSL będą wytrwale zmierzać do:

1) zjednoczenia Ruchu Ludowego przez oczyszczenie go z elementów obcych, działających od wewnątrz na szkodę interesów chłopskich;

2) wyrównania i utrzymania właściwej linii politycznej, zaprzepaszczonej przez obecne kierownictwo w rozgrywkach politycznych, sprzecznych z ideologią Ruchu Ludowego i z interesami warstwy chłopskiej;

3) uaktywnienie mas ludowych w pracy dla ogólnego dobra i wyrwania ich z dotychczasowego biernego wyczekiwania, z którego wsteczne elementy, mające przemożny wpływ na obecne kierownictwo Stronnictwa uczyniły zasadę działania, zaprzepaszczając w ten sposób wielką moc twórczą Ruchu Ludowego;

4) zapewnienia chłopom możności spokojnego i bezpiecznego rozwoju pomyślnego gospodarczego przy zagwarantowaniu wsi pełnych praw obywatelskich oraz wszelkich zdobyczy demokratycznego ustroju, a to przez przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Samorządu, zgodnie z duchem Konstytucji Marcowej;

5) ugruntowania w Polsce ustroju rolnego, opartego o zdrowe, samodzielne i samowystarczalne gospodarstwa chłopskie;

6) szybkiej i skutecznej pomocy rządowej w odbudowie zniszczonych podczas wojny gospodarstw chłopskich;

7) rozbudowy, upowszechnienia i udostępnienia szkolnictwa niższego, średniego i wyższego dla młodzieży wiejskiej;

8) odrodzenia człowieka uspołecznionego, który mocą swych wewnętrznych wartości będzie zdolny podjąć twórczy trud dla dobra ogólnego i przeciwstawić się skutecznie korupcji i zbrodni, podtrzymywanej w naszym zbiorowym życiu przez elementy zwyrodniałe w czasach sanacyjnych i w okresie okupacji;

9) realizacji pełni zasad demokratycznych, wynikających z najwyższych wartości postępowego Ruchu Ludowego i bezwzględnej walki z wszelkimi przejawami dyktatury osobowej czy grupowej zarówno wewnątrz własnej organizacji jak i w życiu państwowym;

10) oczyszczenie naszego życia społeczno-politycznego z resztek wstecznictwa i partyjnej nienawiści;

11) porozumienia i rzetelnej współpracy z partiami robotniczymi na zasadach wzajemnego zaufania, niezależności i poszanowania pełni praw ideowych i organizacyjnych każdego postępowego ugrupowania politycznego;

12) ugruntowania niepodległości i suwerenności Państwa Polskiego;

13) utrwalania i pogłębiania sojuszu i przyjaznych stosunków sąsiedzkich ze Związkiem Radzieckim oraz współpracy i przyjaźni z innymi państwami słowiańskimi;

14) utrzymania i rozbudowy współpracy z wielkimi demokracjami Zachodu, Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Francją oraz z innymi narodami miłującymi pokój.

Zebrani solidaryzowali się ze stanowiskiem „Nowego Wyzwolenia" i wypowiadali zdecydowanie za trzykrotnym „TAK" w odpowiedzi na pytania Głosowania Ludowego.

Jak głosował obywatel Bierut

WARSZAWA (SAP). Warszawianie niu obozów w Chełmie i Radogoszczu wczesnego ranka ustawiają się w kolejkach przed lokalami głosowania jeszcze na długo do chwili otwarcia.

We wczesnych godzinach rannych głosowali także najwyżsi dostojnicy państwowi. Prezydent Krajowej Rady Narodowej jeszcze przed godz. 7-mą rano przybył wraz z córką Krystyną i synem Janem do lokalu głosowania przy ul. Mokotowskiej 12. Towarzyszył mu Generalny Komisarz głosowania ludowego wiceprezydent KRN Barcikowski i sekretarka osobista ob. Górska oraz członkowie kancelarii cywilnej. Prezydent KRN zajął wraz z otoczeniem miejsce w kolejce i na ulicy czekał przeszło 20 min. na wejście do lokalu. O godz. 7.25 ob. Bierut, trzymając w ręku brązową legitymację przewodniczącego KRN — wszedł do lokalu głosowania, gdzie otrzymał kartę do głosowania i kopertę. Następnie udał się za zasłonę i po wypełnieniu tam karty, oddał ją przewodniczącemu komisji.

Snopy światła reflektorów i trzask migawek aparatów fotograficznych utrwaliły tę chwilę.

Greiser jest odpowiedzialny

Zeznania Augusta Jaegera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przed Trybunałem staje 59-letni mężczyzna o postawie i sposobie bycia typowego Niemca co jeszcze bardziej podkreśla pół wojskowe ubranie. Jest to August Jaeger, doktór prawa i filozofii, były sędzia i były zastępca namiestnika kraju Warty — Greisera. Jego pojawienie się na sali wzbudza zrozumiałe zainteresowanie wśród obecnych.

Przewodniczący Trybunału poucza świadka, o stosujących się do niego przepisach polskiej procedury karnej i zadaje pierwsze pytanie.

Jaeger został sprowadzony do Poznania z więzienia mokotowskiego w Warszawie, gdzie oczekuje rozprawy przeciwko sobie.

Oświadcza on, iż poznał Greisera po rozpoczęciu wojny z Polską, a mianowicie wtedy gdy rozpoczął swoją działalność w szefostwie administracji cywilnej terenów wschodnich. Jego sposób zwracania się do Trybunału i styl wypowiedzi zdradzają w nim byłego sędziego. Twierdzi on między innymi, że kompetencje policji w państwie niemieckim były stanowczo zbyt szerokie i stwarzały niezdrowe stosunki, które świadek określa jako państwo w państwie.

Co się tyczy wszystkich zarządzeń antypolskich, jak usuwanie napisów, zdejmowanie nakrycia głowy przed Niemcami, to Jaeger albo sobie takich zarządzeń nie przypomina, albo je krytykuje, albo wreszcie oświadcza, że odpowiedzialność za nie ponosi Himmler, jako Komisarz do spraw germanizacji t. zw. terenów wschodnich.

Świadek nic nie wiedział o istnieniu przy pięknej pogodzie słonecznej od i również nie wie czy sprawy te były znane Geiserowi.

Trybunał wyczerpał listę pytań i głos ma oskarżony, na którego pytania świadek daje odpowiedzi mało wyjaśniające i nie wnoszące żadnych nowych elementów do rozprawy. Z zeznań świadka wynika, że władze niemieckie nie miały właściwie nic przeciwko temu, żeby podania do urzędów ze strony ludności polskiej były składane w języku polskim. Świadek twierdzi, że nie było przepisu któryby zabraniał używania języka polskiego. Ta wypowiedź zastępcy namiestnika wywołuje na sali poruszenia i okrzyki oburzenia.

Prokuratorzy w swoich pytaniach usiłują ustalić kto właściwie ponosi odpowiedzialność za wszystkie okólniki, mowy, artykuły, które ukazały się na terenie kraju Warty z ramienia władz.

Świadek po kilku próbach dania odpowiedzi wymijających stwierdza wreszcie, że właściwie odpowiedzialność ponosi Greiser, jeżeli był pod danym okólnikiem względnie publikacją podpisany. Zastrzega się jednak, że możliwe było otrzymanie odpowiednich instrukcji względnie nawet rozkazów z Berlina i wtedy rola namiestnika sprowadzała się tylko do roli wykonawcy. Świadek twierdzi, że była możliwość odmówienia wykonania rozkazu o ile ten prowadził do zbrodni. Jednakże obozy karne według prawa niemieckiego nie były zbrodnią, nie były nawet przestępstwem.

Groźba głodu mija

LONDYN (BBC). Delegat prez. Trumana do spraw aprowizacji krajów zagrożonych głodem Herbert Hoover oświadczył iż prawdopodobnie nie uda się uniknąć klęski głodu na świecie za wyjątkiem Chin.

Klęski tej będzie można uniknąć pod trzema warunkami: 1) ścisłego nadzorowania spożycia, 2) zastosowania przez kraje produkujące żywność systemu oszczędności zwłaszcza jeżeli chodzi o pszenicę i tłuszcze, 3) kraje eksportujące żywność muszą dysponować w dostatecznych ilościach środkami transportowymi.

Hoover oświadczył, iż według jego obliczeń dokonanych w ostatnich czasach deficyt w artykułach żywnościowych określał się cyfrą 3 mil 600 tys. ton, obecnie jednak może wyrazić nadzieję, że deficyt ten znajdzie pokrycie. (r).

Sprawa Łużyc, a społeczeństwo polskie

Postawa całej Polski wykazała nadzwyczaj solidarne stanowisko w odniesieniu do sprawy Łużyc. Obecnie Towarzystwo Przyjaciół Łużyc w Krakowie zwróciło się do Wojewódzkiej Rady Narodowej Okręgu poznańskiego z apelem o podjęcie kroków, mających na celu poparcie dążeń wolnościowych Serbo-Łużyczan. W odpowiedzi na ten apel — poznańska W. R. N. uchwaliła rezolucję w sprawie Łużyc.

Rezolucja podkreśla, iż ludność województwa poznańskiego, doświadczona wielowiekową, obfitującą w tragiczne momenty walkę z germanizmem, szczególnie żywo odczuwa niewolę braci słowiańskich. Cała ziemia Wielkopolska i Lubuska zapewnia, że ze wszystkich sił będzie wspierać ich dążenia aż do zupełnego zwycięstwa.

Uchwała kończy się wezwaniem Rządu Rzeczypospolitej do podjęcia kroków dyplomatycznych i dopilnowania na terenie międzynarodowym sprawy wolności i obrony Łużyc przed naporem narodu niemieckiego.

Po przeczytaniu podaj „NAPRZÓD" drugiemu

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 16-ta **„Świętoszek"** Moliera.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 18-ta **„Król włóczęgów"**.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"**.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO godz. 19.00 **„Dzień bez kłamstwa"**.

TEATR KAMERALNY TUR-u godz. 19 **„Nowa umowa małżeńska"** G. B. Shaw'a.

NOWA UMOWA MAŁŻEŃSKA

Sztuka G. B. Shaw'a w Teatrze Kameralnym TUR-u. Jak przystało na Wielkiego Kpiarza, Shaw nie daje nam recepty na idealne małżeństwo, stwarza jednak tak kapitalne sytuacje i problem splątuje w iście gordyjski węzeł, który rozciąć można tylko najczystszym dowcipem, na jaki stać wyłącznie mistrza humoru scenicznego. Nowa umowa małżeńska dzięki oryginalnej reżyserji, pięknej wystawie i grze całego zespołu cieszy się dużym powodzeniem.

ROMANÓWNA I KRECZMAR W „STARYM TEATRZE"

Łącznie z wyjazdem na gościnne występy Zespołu Starego Teatru, biorącego udział w „Zbyt licznej rodzince" Birabeau, będą gościć na małej scenie świetni artyści Teatru Wojska Polskiego w Łodzi Janina Romanówna i Jan Kreczmar, którzy ukażą się publiczności krakowskiej w znakomitej dowcipnej komedii Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Występy Romanówny i Kreczmara rozpoczną się 2 bm. i będą trwały wyłącznie do dnia 8 bm., poczym powróci na małą scenę „Zbyt liczna Rodzinka" ciesząca się tak słusznym powodzeniem.

KURS RYSUNKÓW I MALARSTWA

dla początkujących i zaawansowanych (lipiec i sierpień). Studium natury różnymi technikami rysunkowymi i malarskimi. Informacje i wpisy do 28 czerwca w sekretariacie Ogniska Kultury Plastycznej „Dom Plastyków", Łobzowska 3, I.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

od środy 26 czerwca 1946 r.

„Scala" — film p. t. **PEWNEJ NOCY.**

„Wanda" — film p. t. **ZUZU.**

„Wolność" — film p. t. **KAPRYS MŁODOŚCI.**

„Apollo", „Sztuka" — film p. t. **OSTATNIE OSTRZEŻENIE.**

„Gdańsk" — film p. t. **SREBRNA FLOTA.**

„Świt" — film historyczny p. t. **SERCE I SZPADA.**

„Warszawa" — film p. t. **MAŁY TARZAN.**

„Uciecha" — film p. t. **NIEUCHWYTNY SMITH.**

Początek programów 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem „Sztuki", która gra godz. 15, 17 i 19-ta.

Przedsprzedaż w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 13—16 na dzień następny.

Reporter głosuje

Godzina 7-ma 03 rano — w sekretariacie redakcji dzwoni przeraźliwie telefon. Wstaję z krzesła — przeciągam zmęczone kości i podnoszę słuchawkę.

— Hallo! »Naprzód«.

— Kto?

— A, to ty, Janek — serwus — już masz wiadomości? — to kolega reporter »spec« od referendum zawiadamia redakcję, że pierwszy głos w komisji Z oddano punktualnie o godz. 7 rano. Nota bene głosująca była staruszka, która, jak informuje przez telefon kolega, wracając z kościoła wstąpiła, by spełnić obowiązek obywatelski. Zanotowałem i odłożyłem słuchawkę.

Ale nie usiadłem, dostałem drugi telefon.

Tym razem reporterka informuje, że w komisji X oddano w ciągu 10-iu minut 16 głosów, t. j. od 7-mej do 7.10, a pierwszym był... kominiarz (kominiarze przynoszą ponoć szczęście).

Życzę reporterce szczęścia w dalszym obserwowaniu przebiegu głosowania i biorę się do czytania »zaległych« dzienników z wszystkich stron Polski, reprezentujących wszystkie odłamy polityczne. Na pierwszy plan wybijają się artykuły referendowe. Inne sprawy bledną wobec tego ważnego aktu państwowego! Kto zwycięży. Obóz demokracji...

Znowu telefon... zwariowali, czy co? Reporter wkłada mi do głowy rozmaite cyfry oddanych dotąd głosów. No, no! wprawdzie nie zapamiętałem cyfr, ale stwierdziłem, że frekwencja kolosalna. Ludziska pchają się do urny jak do...

Dobrze więc, ja idę oddać głos za utrwaleniem demokracji. Wyszedłem na ulicę — słońce zdaje się uśmiechać do przechodniów. Jego promienie uświetniają dzień. Ulica jak na wczesną niedzielną porę, bardzo ruchliwa. Tramwaje pełne. Tu i ówdzie spotyka się starców prowadzonych przez młodsze pokolenie — nie wychodzą nigdy, ale dzisiaj obowiązek.

Zachodzę do mojej komisji — przy bramie ogonek, w którym i ja zajmuję miejsce. Porządek i spokój. Członek ORMO z »rozpylaczem« w ręku jest tylko od »wypadku«. Czekający w kolejce ludzie rozprawiają o rozmaitych sprawach, o referendum na ogół nie mówi się. O ile przed 30 czerwca temat ten był często poruszany w rozmowach, o tyle teraz każdy w głębi serca zachowuje tajemnicę trzykrotnej odpowiedzi, zresztą jest to normalny objaw przy każdym głosowaniu.

W kolejce mówi się o bombie atomowej, o próbach na Pacyfiku i o ewentualnych wybuchach. Są pesymiści i optymiści.

Posuwamy się tak szybko, że po dziesięciu minutach jesteśmy przy drzwiach na salę.

W międzyczasie kilka osób, przeważnie starcy, kaleki, kobiety z dziećmi wchodziły bez kolejki. Woźny wymownym gestem zaprosił mnie i kilka jeszcze osób do sali »referendowej«. Długi stół, trzech urzędników i przy urnie przewodniczący komisji. W kątach stoliki i parawany, gdzie głosujący wpisują odpowiedzi. Naprzód sprawdzanie w listach. Potem oddaję mój głos.

Przechodzę miasto wzdłuż i wszerz — wszędzie to samo — frekwencja wielka. Ilość głosujących zmniejsza się tylko w porze obiadowej, a i to w niektórych obwodach bardzo nieznacznie. Ale na podstawie rozmów ze znajomymi, którzy oddali głos przed dwunastą, jestem pewny, że już o 18-tej będzie można obliczać głosy.

W tej chwili jest godzina 16-ta, samochody przywożą tych, którzy nie mogą chodzić. Po oddaniu głosów odwozi ich się z powrotem do domu. Głosowanie ma się ku końcowi.

Z. I.

Dyrekcja Dróg Wodnych przy pracy

Drogi lądowe, aby mogły należycie spełniać swą rolę, muszą podlegać stałej konserwacji. Muszą być otoczone opieką. A drogi wodne? Wszakże stanowią również ważny środek komunikacji, a chętnie zwłaszcza były używane przez ludzi, władających niezbyt pokaźną gotówką. Były najtańszym środkiem lokomocji. Dziś warunki są nieco utrudnione.

Brak statków, zniszczonych wojną, wiele pozostawia do życzenia również spławność rzek, zawalonych konstrukcjami mostowymi. Mimo szeregu tym podobnych trudności — działa w Krakowie urząd, mający nad rzekami i zaporami specjalną pieczę. Urząd ten wiele zdziałał w zakresie konserwacji brzegów czy budowy statków. To Dyrekcja Dróg Wodnych.

Jak wygląda działalność Dyrekcji?

Na rzekach wykonano takie roboty jak ubezpieczenie brzegów przy jazie na Skawie, konserwacja budowli regulacyjnych na Wiśle w Krakowie i Sandomierzu, na Sanie w Przemyślu, Nisku i Sandomierzu, na Dunajcu i Rabie w Nowym Targu, na Wisłoku w Rzeszowie. Na potokach górskich prowadzi się konserwacje budowli regulacyjnych, oraz stopni i zapór kamiennych. W porcie w Płaszowie kontynuuje się budowę stoczni. Ukończono remont dwu statków i dwu pogłębiarek, wykonano łodzie ratunkowe i montaż tartaku.

Na zbiornikach wodnych w Porąbce i Rożnowie kontynuowano roboty, mające na celu naprawę uszkodzeń wojennych. W Porąbce oprócz tego wykonuje się we własnym zarządzie naprawę i odbudowę bruków na skarpach zbiornika, oraz remont budynków mieszkalnych i gospodarczych. W Rożnowie wykonuje się roboty ziemne przy usunięciu wyspy, powstałej na Dunajcu, poniżej zapory.

Przy budowie nowej zapory na Dunajcu w Czchowie wykonano w maju 900 m^3 betonu oraz 1000 m^3 narzutu kamiennego pod płytę jazową. Na duże trudności napotyka się tam akcja przesiedleńczo - wywłaszczeniowa. Pod koniec maja zwiedził budowę zapory wojewoda krakowski tow. dr. Pasenkiewicz. Dyrekcja Lasów Państwowych przydzieliła ponad 4000 m^3 drzewa dla zapory.

Jeżeli chodzi o żeglugę — w drugiej połowie maja b. r. z powodu katastrofalnie niskich stanów wody ruch żeglugowy nie odbywał się prawie. W pierwszej połowie normalnie szedł ruch pasażerski oraz spłynęło kilkanaście galarów z węglem. W obecnej chwili Dyrekcja Dróg Wodnych w Krakowie porozumiewa się z Urzędem Wojewódzkim śląskim w sprawie przełożenia koryta rzeki Przemszy w jej partii środkowej zgodnie z projektem budowy kanału żeglownego Modrzejów — Kraków.

(Ade)

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy „Ł a ń c u c h p r a s o w y", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Wiśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. [illegible] 7. — Tel. [illegible]

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 2 „Naprzód" — Kraków, ul. [illegible] 7. Tel. [illegible]